

OD PIERWSZEGO USŁYSZENIA - *Bożena Szara* (wyemitowane 16 września 2018 - [posłuchaj](#))

GOOD NEWS IS NOT NEWS

W międzynarodowym żargonie dziennikarzy od lat panuje zasada, że good news is not news, czyli dobra wiadomość to żadna wiadomość. Media na całym świecie bezustannie, codziennie karmią nas informacjami o katastrofach, wojnach, wypadkach, nieszczęściach, klęskach i tragediach. A im gorzej i straszniej tym lepiej, bo łatwiej przecież takim newsem zatrzymać uwagę czytelnika, słuchacza czy widza.

W tym miejscu nasuwa się pytanie: Jak możemy być optymistami, kiedy karmieni jesteśmy negatywnymi informacjami? Podejrzewam, że najłatwiej być optymistą na urlopie, gdzie wypoczywamy sobie na łonie natury z dala od cywilizacji i od mediów. No, chyba, że zdarzają się straceńcy, którzy nawet na wakacjach nie potrafią zapomnieć o Internecie.

Jeden z moich znajomych nie tak dawno opowiadał mi, jak przyleciał do domu z trzy - tygodniowego pobytu w Afryce, gdzie był totalnie odcięty od świata. Żyjąc w stylu sauvage na Safari gdzie fotografował zwierzęta, bez radia, telewizji i Internetu świat okazał się całkiem niezłym miejscem. To wrażenie pozostało jeszcze kilka chwil po powrocie, dopóki nie włączył radia i nie usłyszał o dramacie w Syrii, na Bliskim Wschodzie, w Korei Północnej, o łamaniu praw człowieka, o głodzie i kolejnych katastrofach ekologicznych. Słuchał o oszustwach, przemocy względem zwierząt, o rasizmie, o kłótniach polityków, o ich kłamstwach, korupcji, o bezdusznosci stróżów prawa i o pacyfikacjach pokojowych demonstracji. Był w swoim domu, szczęśliwy po udanym urlopie, a tu jeden nieopatrzny ruch i włączenie radia przeniosło go do świata nieludzkości człowieka wobec człowieka, bo tak uważają i wybierają media.

Centrum Badań Mediów w Stanach Zjednoczonych, analizując wiadomości nadawane przez stacje ABC, NBC i CBS w ciągu pierwszych 6 miesięcy tego roku stwierdziło, że 61% wiadomości było negatywnych lub pesymistycznych, a tylko 15% optymistycznych. Pozostałe 24% było z gatunku neutralnych.

Naukowcy i lekarze biją na alarm. Fakt, że mamy na świecie epidemię ludzi chorych na depresję, to również wina mediów i ich katastroficznych wiadomości. Każdego dnia za pośrednictwem serwisów informacyjnych i społecznościowych docierają do naszych uszu wiadomości pełne przemocy z całego świata. Wiele osób ma też w zwyczaju oglądać wiadomości telewizyjne kilka razy dziennie albo surfuje w Internecie niemal non stop.

Problem polega na tym, że gdy słuchamy informacji pełnych przemocy nie zdajemy sobie sprawy, że nasza psychika nie pozostaje wobec nich obojętna. Odczuwanie smutku z powodu takich przykrych zdarzeń, do których dochodzi na świecie każdego dnia jest zupełnie normalne, ale ten smutek się w nas odkłada i pewnego dnia da o sobie znać.

To, co w dobie nieograniczonego przepływu informacji powinniśmy wziąć pod uwagę, to fakt, że wiadomości zewsząd do nas dopływające, stają się z czasem trudne do zniesienia. Nasze sumienie

chciałoby coś zrobić dla polepszenia sytuacji, ale przecież w większości przypadków zupełnie nie mamy na nią wpływu, ale to, co możemy zrobić dla naszego własnego dobra, to spróbować kontrolować ilość i jakość informacji, które docierają do naszych uszu. Czy tego chcemy czy też nie, ale warto sobie uświadomić, że wiadomości wpływają na nasze samopoczucie.

Kiedy słuchamy o tym jak bolesne doświadczenia spadają na innych ludzi, nie pozostajemy bez reakcji. Dowiadujemy się, że właśnie na drugim krańcu świata wybuchła bomba, wykoleił się pociąg, a dzieci umierają z głodu i siłą rzeczy reagujemy złością i smutkiem z powodu beznadziejnej sytuacji drugiego człowieka. Tak samo jak mamy prawo nie pozostawać obojętnym na takie informacje, możemy również wybrać pewną dozę izolacji, tak aby złe wiadomości nie przytłaczały znanadto nas i naszych bliskich.

Eksperci ostrzegają, że oglądanie brutalnych informacji przez 6 godzin dziennie może wywołać występowanie symptomów psychologicznych, choć w gruncie rzeczy nie jesteśmy rzeczywistymi ofiarami zaistniałych zdarzeń. Na przykład osoba, która stała się świadkiem, czy też obserwatorem sytuacji związanej z przemocą, choć nie jest ofiarą, która cierpiałaby konsekwencje, w większej czy mniejszej mierze rozwija w sobie zjawisko nazywane fachowo stresem pourazowym.

W jaki zatem sposób radzić sobie z zalewem złych wiadomości? To prostsze iż nam się wydaje. Należy ograniczyć czas oglądania wiadomości. Można też poszukać w Internecie stron, które przekazują tylko dobre newsy. No, ale czy takie są? Czy istnieją? Mam dobrą wiadomość. Istnieją.

Jeden z ludzi mediów Achim Kram kilka lat temu założył portal: OptimistWorld.com. Jest to strona internetowa, która zdecydowanie dostarcza optymistycznych, poprawiających jakość życia wiadomości. Logując się, pojawiają się radosne, podnoszące na duchu raporty: badania dowodzące cnót, a nie wad ludzkiej kondycji, opowieści o przyzwoitości i miłości, najlepsze przykłady z tego, co robi biznes dla świata. Achim Kram, nieodmiennie wesoły, wierzy, że oferuje zmaltretowanemu przez negatywne nastawienie mediów społeczeństwu, dobre wiadomości.

Być może ci z nas, którzy chcą poczuć się pozytywnie, potrzebują inspiracji od Williama Godwina. Anarchistyczny filozof utrzymywał, że spokojny rozsądek nadejdzie, by zastąpić całą przemoc i siłę, i że umysł może w końcu sprawić, że materia będzie podporządkowana temu celowi. Przyznacie Państwo, że to wcale nie taki zły pomysł.